



Sygn. akt V CSK 215/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący,
sprawozdawca)
SSN Iwona Koper
SSN Barbara Myszka

w sprawie z powództwa Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W.
przeciwko M. B., K. K., K. P.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 24 stycznia 2017 r.,
skarg kasacyjnych pozwanych
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 2 lipca 2015 r., sygn. akt I ACa [...],

- 1) oddala wszystkie skargi kasacyjne**
- 2) nie obciąża pozwanych obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego na rzecz powoda**
- 3) przyznaje adw. S. Ś. oraz adw. T. S. tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu kasacyjnym kwoty po 3600 (trzy tysiące sześćset) złotych powiększone o należną stawkę podatku od towarów i usług i**

poleca wypłacić te kwoty ze Skarbu Państwa (Sądu Apelacyjnego w [...]).

Postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2017 r. sprostowano powyższy wyrok w punkcie 3 w ten sposób, że wynagrodzenie przyznane adw. T. S. określa na kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych w miejsce omyłkowo wpisanej kwoty 3600 (trzy tysiące sześćset) złotych.

UZASADNIENIE

Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. wniósł w postępowaniu upominawczym pozew o wydanie nakazu zapłaty zasądzającego solidarnie od M. B., K. K. i K. P. kwotę 203 347,21 zł z odsetkami tytułem zwrotu odszkodowania zapłaconego ofiarom wypadku samochodowego.

Sąd Okręgowy w B. wydał w dniu 10 grudnia 2012 r. w postępowaniu upominawczym nakaz zapłaty uwzględniający powództwo. Na skutek sprzeciwu od nakazu zapłaty wniesionego przez pozwanych M. B. i K. K. Sąd ten, rozpoznając sprawę również w stosunku do K. P., wyrokiem z dnia 18 grudnia 2014 r. oddalił powództwo w całości.

Z ustaleń wynika, że pozwani, mający wówczas 16 – 17 lat, w dniu 23 maja 2009 r. kupili za kwotę 60 zł samochód marki Fiat 126p. Pojazd ten, wyrejestrowany trzy lata wcześniej, nie był użytkowany, a jego właściciel, który nie miał umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, wydał go bez spisanej umowy sprzedaży i bez dowodu rejestracyjnego ani innych dokumentów. Zamiarem pozwanych było posiadanie samochodu dla zabawy i poruszanie się nim poza drogami publicznymi. Pozwani nie wiedzieli, że posiadanie samochodu wiąże się z obowiązkiem zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Żaden z nich nie miał prawa jazdy, potrafili jednak uruchomić samochód i pojechali nim szosą do M., w której mieszkali. Pojazdem kierował 16-letni M. B., pozostali jechali jako pasażerowie. W M. kierujący pojazdem stracił nad nim panowanie i spowodował wypadek, w którym bardzo poważnego uszkodzenia ciała doznały prawidłowo poruszające się skrajem drogi

piesze J. F. i B. F.. Pozwani uciekli z miejsca wypadku, porzucając pojazd. W stosunku do M. B. prowadzone było w związku z tym wypadkiem postępowanie przed sądem dla nieletnich, zakończone stwierdzeniem popełnienia czynu karalnego i oddaniem go pod dozór kuratora sądowego. Powód wypłacił poszkodowanym odszkodowanie i poniósł koszty sądowe na ich rzecz, wydatkując na ten cel łącznie kwotę dochodzoną pozwem.

Sąd Okręgowy ustalił także, że wszyscy pozwani uczyli się słabo, cechowali się bezmyślnością, skłonnością do nieprzemyślanych zachowań, sprawiali kłopoty wychowawcze, B. i K. byli zdemoralizowani, wobec B. już uprzednio stosowany był nadzór kuratora w związku z demoralizacją, zaś K., którego potencjał intelektualny był na pograniczu normy, był karany i następowała u niego eskalacja zachowań dys socjalnych.

Sąd ten wskazał, że powód dochodził roszczenia na podstawie art. 110 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. j. Dz. U. z 2016 r., poz. 2060; dalej: u.o.u.f.g.), zgodnie z którym z chwilą wypłaty odszkodowania sprawca szkody i osoba, która nie dopełniła obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia obowiązkowego, ma obowiązek zwrotu Funduszowi spełnionego świadczenia i poniesionych kosztów. Obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obciąża, zgodnie z art. 23 ust. 1 ustawy, posiadacza pojazdu mechanicznego.

W ocenie Sądu Okręgowego, wszyscy pozwani byli posiadaczami pojazdu, bowiem wszyscy nim władali, decydowali o sposobie, czasie i miejscu jego użycia, chcieli ten samochód kupić i podjęli działania, które miały w ich mniemaniu doprowadzić do nabycia własności, a więc także posiadania. Posiadanie to jednak nie oznacza, że mieli obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia, bowiem jako małoletni nie mieli pełnej zdolności do czynności prawnych i sami nie mogliby takiej umowy zawrzeć. W tej sytuacji nie ponoszą z tego tytułu odpowiedzialności wobec powoda. Niezależnie od tego, pozwanym, z uwagi na ich wiek i cechy osobowościowe, nie można przypisać rozeznania i świadomości konieczności podjęcia czynności formalnych związanych z zakupem samochodu, w tym umowy

ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Sąd uznał, że w dniu 23 maja 2009 r. znajdowali się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, co, zgodnie z art. 425 § 1 k.c., oznacza brak ich odpowiedzialności za szkodę w tym stanie wyrządzoną. Z tych samych przyczyn Sąd Okręgowy wykluczył także odpowiedzialność pozwanego B. jako sprawcy szkody. Nie miał on co prawda deficytów intelektualnych, ale jego sfera emocjonalna i charakter zachowań wskazują na skłonność do podejmowania działań nieprzemyślanych, a to oznacza, że nie obejmował świadomością możliwości spowodowania wypadku i wyrządzenia szkody. Zdaniem tego Sądu, wyłączną winą za powstanie szkody należy obciążyć właściciela pojazdu, który wydał go osobom małoletnim, dopuścił ich do jazdy, wiedząc, że nie mają uprawnień ani umiejętności.

Na skutek apelacji powoda Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 2 lipca 2015 r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego w części dotyczącej pozwanego K. P., zniósł w stosunku do niego postępowanie prowadzone z jego udziałem po dniu 28 grudnia 2012 r. i umorzył postępowanie w stosunku do niego, a w pozostałej części zmienił ten wyrok w ten sposób, że zasądził kwotę 200 101,91 zł z odsetkami solidarnie od pozwanych M. B. i K. K. oraz solidarnie z obowiązującym na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty K. P., w pozostałej części oddalił powództwo wobec nich i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że pozwany K. P. nie wniósł sprzeciwu od nakazu zapłaty wydanego w dniu 10 grudnia 2012 r., a wobec tego, że współuczestnictwo pozwanych nie ma charakteru jednolitego, czynności procesowe pozostałych pozwanych nie były skuteczne w stosunku do niego. Nakaz zapłaty, który uprawomocnił się w tej części, ma skutki prawomocnego wyroku (art. 504 § 2 k.p.c.). Nie było zatem dopuszczalne prowadzenie postępowania z udziałem tego pozwanego i wydanie w stosunku do niego wyroku. Wydany wobec niego wyrok należało zatem uchylić, znieść postępowanie w tym zakresie i umorzyć je na podstawie art. 355 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia odnoszące się do pozostałych pozwanych, prowadzące do oceny, że należy przypisać im współposiadanie pojazdu, skoro przejęli nad nim władztwo, podjęli próbę przeprowadzenia go do swego miejsca

zamieszkania i w ten sposób wyrazili zamiar posiadania go dla siebie. Zwrócił uwagę na różnicę w sytuacji prawnej pozwanych B. i K.. Obaj ponoszą odpowiedzialność jako posiadacze pojazdu, natomiast pozwany B. także jako sprawca wypadku. Sąd Apelacyjny, odmiennie niż Sąd pierwszej instancji uznał, że nie zachodzą przesłanki uwalniające tych pozwanych od odpowiedzialności wobec powoda. Pozwany B., wbrew ocenie Sądu Okręgowego, nie znajdował się w chwili wypadku w stanie wyłączającym jego winę (art. 425 § 1 k.c.). Materiał zgromadzony w postępowaniu w sprawach nieletnich przemawiał za istnieniem rozeznania znaczenia popełnionego czynu karalnego. Stwierdzone u niego cechy bezrefleksyjności, bezmyślności i niedojrzałości nie wykluczają przypisania mu winy za wyrządzoną J. F. i B. F. krzywdę. Powód może zatem skutecznie domagać się od niego jako sprawcy zwrotu, na podstawie art. 110 ust. 1 oraz art. 43 pkt 3 lub 4 u.o.f.g., wypłaconego poszkodowanym świadczenia.

Obaj pozwani ponoszą, zdaniem Sądu Apelacyjnego, odpowiedzialność na podstawie art. 110 ust. 1 ustawy, nie zawarli bowiem umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, o jakim mowa w art. 23 ust. 1 ustawy, obowiązek zaś zawarcia takiej umowy ma charakter publicznoprawny, a uchybienie temu obowiązkowi stanowi delikt w rozumieniu art. 415 k.c. Odmiennie niż Sąd Okręgowy uznał, że pozwanym należy przypisać winę w niedochowaniu tego obowiązku. Pozwani co prawda jako małoletni nie mogli sami takiej umowy zawrzeć, jednak, nawet biorąc pod uwagę ich cechy osobowościowe, powinni zwrócić się w tej sprawie do swoich rodziców i od ich zgody uzależnić realizację swojego zamiaru. Obaj pozwani zatem powinni zaspokoić powoda w granicach określonych w art. 110 ust. 1 u.o.u.f.g., a ich odpowiedzialność jest solidarna tak między nimi, jak i z pozwanym K. P..

Wyrok powyższy zaskarżyli skargami kasacyjnymi wszyscy pozwani.

Pozwany K. P. zaskarżył wyrok „w części, w jakiej uwzględnia powództwo wobec niego” i zarzucił naruszenie art. 61 § 1 w związku z art. 66 § 1 i art. 535 k.c., art. 336 w związku z art. 348 k.c., art. 23 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze

Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, art. 110 ust. 1 tej ustawy, art. 5 k.c. oraz art. 73 § 2 i art. 386 § 4 k.p.c.

Pozwany M. B. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając naruszenie art. 110 ust 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, art. 425 § 1 i art. 336 k.c.

Pozwany K. K. zaskarżył wyrok w części, w jakiej odnosi się do niego i zarzucił naruszenie art. 378 § 1 k.p.c., art. 23 ust. 1 i art. 110 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, art. 415, 441 § 3 oraz art. 5 k.c.

Wszyscy pozwani wnosili o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, z tym, że P. i K. w części odnoszącej się do nich, a B. w całości. Pozwani P. i K. zgłosili ewentualny wniosek o uchylenie wyroku i oddalenie w stosunku do nich powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Odnosząc się do skargi kasacyjnej pozwanego K. P. należy wskazać, że zarzuty naruszenia prawa materialnego uchylają się spod oceny kasacyjnej, bowiem Sąd Apelacyjny ich nie stosował, uznając, że wyrok Sądu pierwszej instancji został w stosunku do niego wydany w warunkach nieważności, wobec czego wyrok w tej części uchylił i umorzył postępowanie w obu instancjach. Należy zatem ograniczyć się do oceny zarzutów procesowych, dotyczących naruszenia art. 73 § 1 oraz art. 386 § 4 k.p.c. przez ich niezastosowanie. W uzasadnieniu tych zarzutów skarżący podniósł, że pomiędzy współpozwanymi w sprawie zachodzi współuczestnictwo jednolite, wobec czego czynności procesowe pozwanych B. i K., którzy wnieśli sprzeciw od nakazu zapłaty, odniosły skutek również wobec niego. Zarzut ten oparty jest na błędnym rozumieniu charakteru współuczestnictwa jednolitego. Jak bowiem wynika z art. 73 § 2 k.p.c., współuczestnictwo jednolite zachodzi wtedy, gdy z istoty spornego stosunku prawnego lub z przepisu ustawy wynika, że wyrok dotyczyć ma niepodzielnie wszystkich współuczestników. Oznacza to, że wobec wszystkich współuczestników musi się toczyć jedna i niepodzielna sprawa, nie można bowiem pozwać tylko niektórych z nich, czy każdego z osobna. Przykładem współuczestnictwa jednolitego jest współuczestnictwo współwłaścicieli w postępowaniu o wydanie przedmiotu współwłasności. Takiego charakteru nie ma współuczestnictwo pozwanych w

rozpoznawanej sprawie. Pozwani odpowiadają jako dłużnicy solidarni, w tym wszyscy z tytułu posiadania pojazdu, a dodatkowo porwany B. jako sprawca wypadku. Istota zobowiązania solidarnego polega na tym, że wierzyciel może żądać całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, a zaspokojenie wierzyciela przez któregokolwiek z dłużników zwalnia pozostałych (art. 366 § 1 k.c.). Nie jest to zatem przypadek współuczestnictwa jednolitego.

Pozostaje zatem rozważyć, czy w tej sytuacji procesowej sprzeciw od nakazu zapłaty wydanego wobec wszystkich pozwanych może odnieść skutek również w stosunku do tych, którzy, obojętnie z jakich przyczyn, nie dokonali tej czynności. Przypomnieć należy, że nakaz zapłaty wydany został w postępowaniu upominawczym. Zgodnie z art. 504 § 2 k.p.c., nakaz zapłaty, przeciwko któremu w całości lub w części nie wniesiono skutecznie sprzeciwu, ma skutki prawomocnego wyroku. Z art. 505 § 2 wynika zaś bezspornie, że nakaz zapłaty traci moc w części zaskarżonej sprzeciwem, a sprzeciw jednego tylko ze współpozwanym o to samo roszczenie oraz co do jednego lub niektórych uwzględnionych roszczeń powoduje utratę mocy nakazu jedynie co do nich. Nie ma zatem w postępowaniu upominawczym zastosowania art. 73 § 2 k.p.c., co przesądza o niezasadności zarzutu niezastosowania tego przepisu. Nie jest trafny także zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. skoro, wobec prawomocnego nakazu zapłaty, nie było dopuszczalne powtórne merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy w stosunku do tego pozwanego.

Skarżący podniósł w uzasadnieniu skargi, że Sąd drugiej instancji powinien w sposób merytoryczny odnieść się do materialnoprawnych podstaw jego odpowiedzialności, a uznanie, że jest to niedopuszczalne wobec prawomocnego nakazu zapłaty jest o tyle niezasadne, że pozwany pozostaje uprawniony do wniesienia skargi kasacyjnej od prawomocnego orzeczenia wydanego na skutek apelacji wniesionej przez powoda. Dopuszczalność skargi kasacyjnej od postanowienia umarzającego postępowanie nie oznacza jednak potwierdzenia zasadności takiego twierdzenia. W postępowaniu kasacyjnym podlega ocenie jedynie zasadność zarzutu bezpodstawnego umorzenia postępowania, a niezależnie od tego, że brak zarzutu naruszenia art. 355 k.p.c., w okolicznościach

sprawy zarzut ten nie znalazł potwierdzenia. W tej sytuacji bezprzedmiotowe jest odnoszenie się do zarzutów natury materialnoprawnej.

Pozwany K. K. zarzucił w skardze kasacyjnej naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. przez wykroczenie poza granice apelacji i dokonanie odmiennej oceny dowodów oraz ustaleń faktycznych, podczas gdy powód w apelacji nie podnosił zarzutów w tym zakresie. Zarzut ten nie jest trafny. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne, uzupełnione w niezbędnym zakresie, dokonał natomiast odmiennej oceny prawnej. Należy przypomnieć, że Sąd Apelacyjny rozpoznaje sprawę, a nie tylko samą apelację i jest zobowiązany oraz uprawniony do tego, aby poczynić własne ustalenia faktyczne konieczne dla właściwego zastosowania prawa materialnego, w granicach wyznaczonych przez apelację. Zobowiązany był zatem do ustalenia okoliczności stanowiących podstawę oceny, czy na pozwanych, jako posiadaczach pojazdu, ciążył obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej i czy ponosili winę w jego niedochowaniu.

Obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wynika z art. 23 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 z późn. zm.), zgodnie z którym posiadacz pojazdu mechanicznego jest obowiązany zawrzeć umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem posiadanego przez niego pojazdu. W orzecnictwie i literaturze przedmiotu przyjmuje się jednolicie, że przy określeniu pojęcia posiadacza pojazdu należy uwzględnić przepisy kodeksu cywilnego dotyczące posiadania (art. 336 k.c. i n.). Posiadanie oznacza faktyczne władztwo nad rzeczą. Posiadaczem pojazdu jest zatem osoba, która faktycznie nim włada. Bez znaczenia jest, czy włada w zakresie odpowiadającym prawu własności jako posiadacz samoistny czy też jako posiadacz zależny, w zakresie odpowiadającym ograniczonemu prawu rzeczowemu (użytkowanie, zastaw) lub obligacyjnemu (najem, dzierżawa, leasing), ani tego, czy włada nim w dobrej czy w złej wierze. Posiadanie jest stanem faktycznym, nie dotyczą go zatem ograniczenia ustawowe o charakterze podmiotowym ustanowione dla nabycia prawa. Posiadaczem może być zatem osoba, która nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych, także więc małoletni, jeżeli tylko – jak

przyjmuje się w doktrynie – ma dostateczne rozeznanie i jest zdolny własnym działaniem nabyć posiadanie.

W praktyce może się zdarzyć, że jeden pojazd pozostaje w posiadaniu kilku posiadaczy, a skoro przepisy nie precyzują, na którym z nich ciąży wówczas obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia, to należy przyjąć, że spełnienie powyższej powinności przez jednego z nich zwalnia drugiego z przewidzianego ustawą obowiązku. W sprawie zostało ustalone, że wszyscy pozwani byli posiadaczami pojazdu, co obligowało, w świetle przytoczonego przepisu, do zawarcia stosownej umowy. Z art. 29 ust. 1 ustawy wynika ponadto, że obowiązek zawarcia umowy powstaje najpóźniej z chwilą wprowadzenia pojazdu do ruchu. Umowa rozwiązuje się natomiast z chwilą wyrejestrowania pojazdu (art. 33 pkt 2 ustawy). W okolicznościach rozpoznawanej sprawy oznacza to, że właściciel pojazdu, który wydał go pozwanym, nie miał umowy ubezpieczenia, skoro pojazd był wyrejestrowany trzy lata wcześniej, nie miał też obowiązku zawarcia umowy, bowiem nie wprowadzał pojazdu do ruchu. Obowiązek taki ciążył zatem na pozwanych.

Pozwani w chwili wprowadzenia pojazdu do ruchu byli niepełnoletni, zatem ich zdolność do dokonania czynności prawnych była ograniczona. Nie oznacza to jednak niemożliwości zawarcia umowy, zgodnie z art. 18 k.c. ważność takiej umowy jest uzależniona od potwierdzenia przez przedstawiciela ustawowego albo samej tej osoby po uzyskaniu pełnej zdolności do czynności prawnych, a do tego czasu istnieje stan skuteczności zawieszanej. Gdyby taka umowa została zawarta przez któregokolwiek z pozwanych, ubezpieczyciel nie mógłby od niej odstąpić w okresie skuteczności zawieszanej. Istniała zatem możliwość konwalidacji umowy zawartej w tym stanie. Rozważania te mają walor teoretyczny, bowiem pozwani nie obejmowali świadomości konieczności zawarcia umowy.

Powstaje zatem pytanie, czy brak takiej świadomości stanowi okoliczność uwalniającą od odpowiedzialności, o jakiej mowa w art. 110 ust. 1 u.o.u.f.g. Zgodnie z tym przepisem, z chwilą wypłaty przez Fundusz odszkodowania, sprawca szkody i osoba, która nie dopełniła obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia obowiązkowego, są obowiązani do zwrotu Funduszowi spełnionego świadczenia i

poniesionych kosztów. Z przepisu tego nie wynika zasada odpowiedzialności wobec Funduszu. Jak jednak, rozważając ten problem, wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 października 2011 r., IV CSK 662/10 (nie publ.), w prawie cywilnym zasadą odpowiedzialności, także za zaniechanie nakazanego działania, jest wina, którą w przypadku odpowiedzialności *ex delicto* wyraża art. 415 k.c. Odstępstwa od tej zasady muszą wynikać z wyraźnego przepisu ustawowego, a nie jest takim przepisem art. 110 ust. 1 ustawy, który przyznaje roszczenie regresowe, ale nie wyraża zasady odpowiedzialności. Sąd Najwyższy wskazał, że z tego przepisu można wywieść oparcie roszczenia zwrotnego na zasadzie winy przez stwierdzenie, że chodzi o osobę, która „nie dopełniła obowiązku zawarcia umowy”. Brak takiej umowy może być spowodowany niezgodnym z porządkiem prawnym zachowaniem zobowiązanego, który albo umyślnie, albo nieumyślnie nie wykonał ciążącego na nim obowiązku (art. 355 k.c.).

Brak świadomości konieczności zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nie może, wbrew wywodom skarżącego, prowadzić do wniosku o braku winy. Trafnie uznał Sąd Apelacyjny, że niedochowanie omawianego obowiązku należy kwalifikować w kategoriach odpowiedzialności deliktowej. Wina może przybierać postać umyślnej lub nieumyślnej. W przypadku pozwanych należy mówić o winie nieumyślnej, co wynika z ustaleń dotyczących ich cech osobowościowych, w tym bezmyślności, skłonności do zachowań nieodpowiedzialnych. Wina nieumyślna może polegać na lekkomyślności lub niedbalstwie. Pozwani, chociaż niepełnoletni, jednak liczący już 16 - 17 lat, powinni zdawać sobie sprawę, że z posiadaniem samochodu wiążą się pewne obowiązki. Młody wiek nie zwalnia od zachowania staranności w tym względzie. Trzeba zwrócić uwagę, że osoby w tym wieku mogą ponosić odpowiedzialność karną, w wieku 17 lat mogą uzyskać prawo jazdy. Należy wymagać od osób w tym wieku pewnej dozy staranności i rozsądku przy realizacji podejmowanych decyzji. Nie ma w okolicznościach sprawy podstaw do uznania, że brak rozeznania co do obowiązków związanych z nabyciem pojazdu mechanicznego, bezmyślność i bezrefleksyjność, skłonność do zaspokajania doraźnych potrzeb i tym podobne cechy świadczyły o ich niepoczytalności. Wnioski w tym zakresie wyciągnięte przez Sąd Okręgowy nie znajdują wystarczającego uzasadnienia i trafnie zostały przez

Sąd Apelacyjny zweryfikowane. Należy zatem podzielić wniosek o nieumyślnej winie pozwanych w niedopełnieniu obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Z tych przyczyn za chybiony należy uznać także zarzut naruszenia art. 415 k.c.

Niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 441 § 1 k.c. Skarżący, podnosząc, że roszczenie regresowe powinno być, zgodnie z tym przepisem, kierowane do sprawcy szkody, pomija szczególne unormowanie regresu zawarte w przytoczonym wyżej art. 110 § 1 ustawy, zgodnie z którym roszczenie regresowe Funduszu może być kierowane zarówno do posiadacza pojazdu mechanicznego, jak i sprawcy szkody.

Nie zasługuje także na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 5 k.c. Niezależnie od tego, że skarżący nie wyjaśnił, jaka zasada współżycia społecznego zwalnia od odpowiedzialności za poważną szkodę na osobie tego, kto z powodu lekkomyślności nie dopełnia wymaganych ustawą obowiązków. Trzeba też dodać, że przepis ten nie znajduje zastosowania w sprawie z uwagi na szczególną regulację art. 110 § 2 u.o.u.f.g., zgodnie z którym w uzasadnionych przypadkach, kierując się przede wszystkim wyjątkowo trudną sytuacją materialną i majątkową zobowiązanego, jak również jego sytuacją życiową, Fundusz może odstąpić od dochodzenia zwrotu części lub całości świadczenia albo udzielić ulgi w jego spłacie. Naruszenia tego przepisu nie powołano w podstawach skargi, co uniemożliwia ocenę, czy przesłanki w nim określone zostały spełnione.

Zarzuty naruszenia art. 110 ust. 1 u.o.u.f.g. oraz art. 336 k.c. zawarte zostały także w skardze kasacyjnej pozwanego M. B.. Wyżej przedstawiona ocena tych zarzutów odnosi się również do tego skarżącego, zarówno gdy chodzi o obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, winę w niedopełnieniu ustawowego obowiązku, jak i przypisanie mu przymiotu posiadacza pojazdu. Te same rozważania dotyczące braku podstaw do uznania niepoczytalności pozwanych, przedstawione wyżej przy rozpoznaniu skargi kasacyjnej pozwanego K. dotyczącą również skarżącego M. B. i należy je odnieść do podnoszonego w jego skardze zarzutu naruszenia art. 425 § 1 k.c. Niezależnie od rozważań dotyczących przyczyn niezawarcia umowy ubezpieczenia, trzeba dodać, że jego

odpowiedzialność wynika także z faktu, że był, jako kierujący pojazdem, bezpośrednim sprawcą szkody w przeciwieństwie do pozostałych pozwanych. Nie zostało w toku postępowania wykazane, że kierując pojazdem znajdował się w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Przeciwnie, z ustaleń wynika, że świadomie podjął decyzję o kierowaniu pojazdem pomimo braku uprawnień i umiejętności. Prowadzone postępowanie przed sądem dla nieletnich dało podstawy do przypisania mu czynu karalnego wobec uznania, że działał z rozeznanie swego czynu.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c.